

4. 1. 1857

151

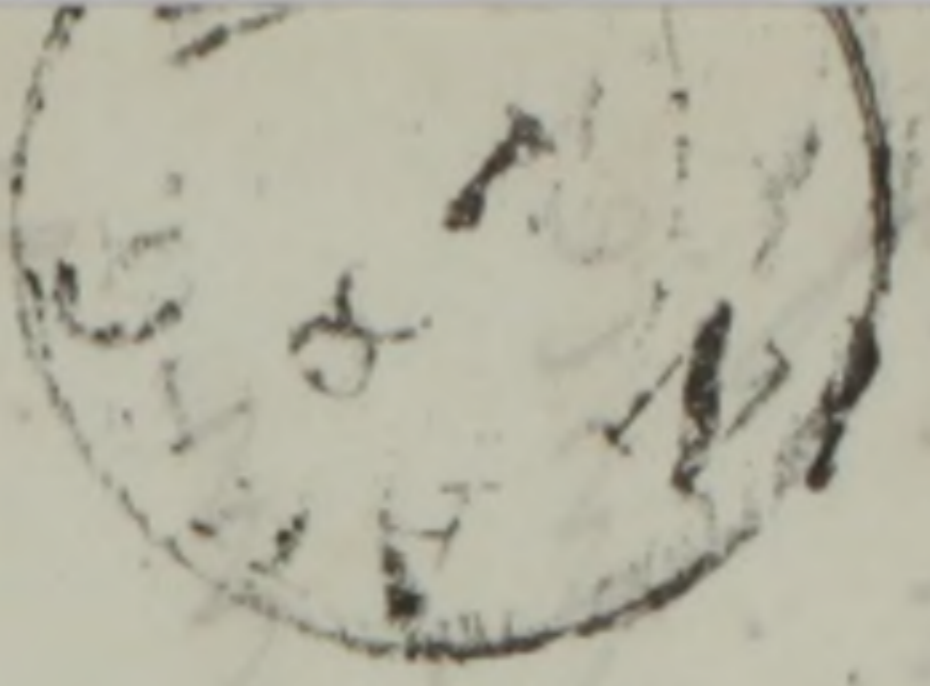
Wochany Pape!

Bardzo żałuję, że takie jakies' porachodziły po-
rowne nieporozumienia, które Pape niepokoiły,
tak, co do mego pobytu, jako też, co się tyczy prze-
syłki pieniędzy. Porowne mówię bo w rzeczy samej
wszystko w porządku tylko wolniej się uskute-
czuło niż się spodziewali. Odebrałem
powolny list z pieniędzmi i słokrotnie dziękuję
za pamięć i troskliwość o moje dobre powodze-
nie i pełną kieszeń. Pomimo, żeśmy długo nie pi-
sali do siebie okazało się jednakowoż, że Pape
za prędko napisał a ja zawczasem odpisałem,
bo nim listy doszły pokrzyżowały się z innymi,
na którebyśmy zupełnie inaczej byli odpisa-
li. Nic tu nowego mi zasłało dotychczas,
nie piszę też, ażeby coś szczególnego donieść,
tylko, ażeby przeprosić Pape, że moja opieślatość
tyle zachodów Pape sprawiła i ażeby jeszcze
raz podziękować za regularność w przysy-
łaniu pieniędzy i za wielką troskliwość
o moje potrzeby. Jutro spodziewamy się odwie-
dzin Putkownika zapewne karą alarmo-
wać, albo też innego jakiego zrobić figla.

Zapomniałem Papie donieść, że z niemierną radością odebrał książki z Paryża w wia-
 lią wyjazdu naszego. Cała służba Fryderyki
 znajduje się w tych księżeczkach i to właśnie
 czyni zbiór tak szacownym, że jest zupełnym
 również i reszta bardzo wiele warła miano-
 wicie słownik arcy mądry. Kiedy się zobaczy-
 my, kiedy ja wrócę do Berlina, jak długo
 tu zostaniemy na to wszystko odpowiedzieć
 nie mogę choć równie pragnę jak Papi
 coś pewniejszego w tej mierze wiedzieć
 Strasznie mizerna dziura cały Branien-
 burg. Moimaby na splan zachować gdy-
 by się kapitan nie sławał o ruch i świe-
 że powietrze dla kompanii. Na mieszka-
 nie i Matematyką nie ma wiele czasu zajmo-
 wać się przy takim życiu oboźnem jakie tu
 prowadzimy. Mam w prawdzie książkę ma-
 tematyczną z sobą, ale trudno niemiernie
 nie tak się nastroić, ażeby spokojnie jądy
 przysiąść, zawsze trembaczka jakis' sygnał
 w uszach dzwoni i ciągle wstawię wozów-
 pany, zmęczone, zatrudniony służba, albo
 gotujący się do jakiejś służby. Wogóle
 tak samemu szeregolnie się żyje między

temi Niemcami, że się zdaje, że cztowicka
 odbiega cała tradycja narodowa i mizernie
 je się po trochu tak jak oni już dawno
 zmizernieli do naszego. W całym Branien-
 burgu nie ma cztowicka, choćby coś
 o wyższej matematyce w życiu swoim sty-
 szal był. Długo ty Sycernia i Papy imie-
 niny. Winstrowatem już w przeszłym
 i przedprzesłym liście, winstrowuję i dzi-
 siaj i życzę Papi, żeby Papi jeszcze przez
 wiele lat powinstrowania w ten dzień
 odbier. przy czerstwym zdrowiu i s-
 rzych siłach. Przez lat wiele przy ci-
 swierzych siłach, bo jeszcze wiele lat mi-
 nie nim ja będę mógł Papi przyjsi w po-
 moc w czerstwość, tyle lat, że doprawdy
 zwątpiłbym o wszyrystkiem, gdybym tylu lu-
 dzi nie widział którzy przez całe życie
 niczego się nauczyć nie mogli, tak iż
 myśle lepiej się uczyć parę lat więcej
 jak przez całe życie nic nie umieć.
 Ścisłam serdecznie Pape Mamę i wszyrystkich
 naszych i jeszcze raz dziękuję i żdujęj serony przez
 praszam -

Branienburg Kanalstrasse N 101
 4. 1851
 Jan Działowski



A Monsieur
 Monsieur le Comte J. Dlatynski
 à Posen
 en son
 hotel

1074. an der Hauptstrasse
 1881. VII